

Jan Nowak – Jeziorański - Autorytet

Jan Nowak-Jeziorański z jego postacią spotkałem się pierwszy raz na zbiórce drużyny. Bardzo dobrze ją pamiętam. Wcieliliśmy się na niej w cichociemnych, by przejść szkolenia, tak jak Jan Nowak-Jeziorański, by na koniec udać się na jego grób na Powązkach. Złożyliśmy mu hołd odśpiewując piosenkę drużyny. W moich myślach przez wiele dni wybrzmiewała pierwsza zwrotka

Każdy zakochać się może w dziewczynie,

Każdy pracować, gdy widać kres.

Więc czemu niewielu się kocha w Ojczyźnie,

Zwłaszcza gdy oczy Jej pełne są łez.

On oddał Jej duszę

On oddał Jej siły I niczego nie chciał brać w zamian,

A teraz gdy patrzy na Polskę z mogiły,

Służy Jej pewnie nadal w zaświatach.

Piosenka ta często towarzyszyła mi w myślach, w trudnych chwilach, między innymi podczas Biegu do Słońca – wyczynu na znaczek drużyny. Fascynacja jego osobą, spowodowała, że pewnego dnia postawiłem przy biurku zdjęcie Jana i stoi tam do dziś. Mam jednak wiele przemyśleń co do jego osoby. Na łamach tej pracy postaram się przedstawić mój stosunek do tej wybitnej osoby.

Jego postać jest dobrze znana. Jest owiany sławą dzielnego patrioty, który na wielu płaszczyznach doczekał się licznych osiągnięć. To co nim kierowało przez całe życie, od rozpoczęcia studiów, po emeryturę, była służba dla ojczyzny. Swoją pracę rozpoczął od pójścia na ekonomię – kierunek, który jak sądził, był najbardziej potrzebny dla rozwoju biednego kraju – II Rzeczpospolitej. Następnie włączył się do walki podczas II Wojny Światowej, był uczestnikiem akcji N (która polegała na rozpowszechnianiu demotywującej propagandy wśród Niemców takiej jak fałszywe gazety), emisariuszem, dyrektorem Radia Wolna Europa, by na koniec, już na emeryturze, zadbać o bezpieczeństwo Polski przez włączenie jej do NATO.

Jan Nowak – Jeziorański po tej krótkiej notce biograficznej wydaje się być wzorem patrioty i moim zdaniem bezapelacyjnie nim jest. Był też oczywiście dobrym człowiekiem. Nie mogę jednak nazwać go moim autorytetem. Autorytet jest to dla mnie osoba, która stanowi wzór moralny – taka, że jak sam będę stał przed dylematem moralnym, co zrobić, to zastanowię się co zrobiłby On. Niestety po dość dogłębnym zapoznaniu się z biografią Jeziorańskiego, wiem, że postąpiłbym inaczej w licznych sytuacjach.

Przykładem mogą być relacje z żoną. Chociaż „Greta” – bo tak brzmiał kryptonim Jadwigi Nowak – Jeziorańskiej, miała bardzo wiele zasług dla kraju, w walce o niepodległość, to nie doczekała uhonorowania przez nikogo. Z opowiadań znajomych Jeziorańskich wynika, że wielkość Jana nie pozwalała na wielkość Jadwigi. Miało to miejsce zarówno podczas opowiadania historii z czasów konspiracji, gdzie jak już pisałem „Greta” wstawiała się bardzo, jak i w życiu codziennym. Przytoczę wypowiedź Marii Michejdy: "Podziwiam Jana i niezwykle szanuje, ale też trzeba umieć mówić o jego wadach. Chciałabym, żeby Wisia też miała swoje miejsce w historii, bo bez niej nie byłoby Jana Nowaka. (...) Wielkość Jana nie pozostawiała wiele miejsca dla wielkości Wisi, a ona również wiele przeżyła, wiele wiedziała i wiele potrafiła. Czasami jednak czuła się po prostu zmuszona. Często się odwiedziliśmy. Wizyty u nich były bardzo ciekawe. Jan zawsze miał wiele do powiedzenia, wspaniale opowiadał. Ale mówił tylko on! Nie dawał jej dojść do słowa! Nawet wówczas, gdy opowieść dotyczyła ich wspólnych przeżyć, czy to z okresu konspiracji, czy też na przykład wycieczek po Europie czy do Palestyny. Gdy tylko Wisia chciała coś dodać, obcinał ją - często w nieprzyjemny sposób." To Jan był tym, który realizował się zawodowo, a żona prasowała mu koszule, pisała to co on dyktował etc. Gdy od 1989 roku Jan Nowak Jeziorański zaczął regularne wizyty w Polsce, jego żona zostawała sama, będąc już poważnie chorą.

Oczywiście, nie można zarzucać nic samemu Jeziorańskiemu – nie jego winą jest, że tyle pracował i żył w trudnych czasach. Ja jednak nie jestem zwolennikiem takiego modelu małżeństwa, czy też rodziny. Ja na pewno nie zostawiłbym chorej żony, samej oraz spróbował z całych sił dopilnować obietnic, które złożyłem. Mam tu na myśli to, że Jan Nowak-Jeziorański nie wystawił zdjęć Jadwigi w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych, co wynikało z jego niedopilnowania. Rozumiem, że Jeziorański był wychowany w innym modelu rodziny, w innych czasach, ja jednak nie pozwoliłbym, by to moja żona była obarczona wszystkimi obowiązkami domowymi. Nie chcę również wnikać zbyt mocno w życie Jeziorańskiego, ale ja na pewno chce założyć rodzinę, czyli także mieć dzieci. Mam na uwadze, że nie każdy może je po prostu posiadać. W każdym razie ja na pewno zrobiłbym wszystko by móc spełniać się również na tej pozycji. Ten stosunek do żony i ogólnie przyjętej wartości, jaką jest rodzina sprawiają, że nie może być On w pełni moim autorytetem.

Jan Nowak Jeziorański był również dyrektorem Radia Wolna Europa – był w tym bardzo utalentowany, chociaż brzmi to groteskowo. Bardzo dobrze rozumiał nastroje społeczne i miał przysłowiowego „nosa” do wydarzeń. Miał niestety też czarną kartę jako dyrektor. Był bardzo despotyczny – prowadził radio twardą ręką i jak sam twierdził po latach, zbyt twardą. Trzeba to podkreślić – Jeziorański prowadził radio czysto ideologicznie – chciał służyć Polsce i służyć jej jak najlepiej, a każdy błąd traktował jako błąd na drodze do wolności w Polsce, stąd tak drastyczne podejście do ludzi. Sam powiedział po latach: „Tak, krzychałem na ludzi. Byłem niecierpliwy. Miałem bardzo dużo roboty i jeżeli ktoś przychodził i mi głowę zawracał, to spotykał się z bardzo ostrą reakcją. Dzisiaj już bym postępował inaczej. Zbyt ostre traktowanie ludzi uważam za swój błąd, choć mówiąc szczerze, niewiele mam sobie do wyrzucenia, bo jak przychodziło do jakiejś choroby, czy niedoli, to rzucałem wszystko i walczyłem o tego człowieka.”

Jan Nowak Jeziorański może być wzorem patrioty i autorytetem moralnym. Niestety moralnie nie zgadzam się z nim w wielu kwestiach, takich jak stosunek do rodziny, czy do podwładnego. Dla mnie osobiście jest człowiekiem, którego decyzje bardzo mi imponują. Miał jednak trudny charakter. Nie chce też być zbyt krytyczny. Każdy człowiek ma prawo posiadania wad – jesteśmy tylko ludźmi. A on był wybitnym.

Zachęcam do zapoznania się z biografiami Jana Nowaka - Jeziorańskiego:

„Kurier z Warszawy” – Jan Nowak-Jeziorański

„Jan Nowak-Jeziorański” – Jarosław Kurski

Wszystkie cytaty pochodzą z wyżej wymienionej książki „Kurier z Warszawy”

ćw. Norbert Dzadz